

# Sprawy Niemiec współczesnych

## ZACHODNIO-NIEMIECKIE ZWIĄZKI ZAWODOWE NA IV KONGRESIE W HAMBURGU

Prawo zrzeszania się robotników i wszystkich pracobiorców w Niemczech po wojnie zagwarantowane zostało postanowieniami umowy poczdamskiej, które przywracały właściwie na terenach okupowanych stan rzeczy panujący do r. 1933 w III Rzeszy. W roku tym organizacje związkowe zostały rozwiązane. Zastąpić je miał hitlerowski „Front Robotniczy” (*Deutsche Arbeitsfront*), do którego wcielono jednocześnie z rozwiązaniem organizacji zawodowych wszystkich byłych związków.

Była to rzesza licząca przeszło 5 milionów członków. W ramach hitlerowskiego „Frontu Robotniczego” musiały się pomieścić równocześnie ugrupowania związkowe socjalistyczne, komunistyczne, liberalne z dawnej organizacji Hirscha i Dunckera<sup>1</sup>, oraz silne grupy związków chrześcijańskich. Te kierunki na wzór starszego wzoru angielskiego nurtowały od połowy ubiegłego stulecia w organizacjach pracobiorców zrzeszających najpierw robotników przemysłu, a później również przedstawicieli zawodów rękodzielniczych i urzędniczych.

Ile z tych dawnych nastawień pozostało w obecnym Niemieckim Związku Zawodowym (*Deutscher Gewerkschaftsbund* — DGB), o tym trudno rozstrzygać z tego samego względu, że DGB sam uważa się za organizację jednolitą działającą tylko na terenie Niemieckiej Republiki Federalnej. Do tegoż związku należą również UGO (*Unabhängige Gewerkschaftsorganisation*) działająca na terenie Berlina zachodniego. DGB, powołany do życia na kongresie w Monachium 13 X 1949 r., za władzę zwierzchnią uznał Międzynarodową Konfederację Wolnych Związków Zawodowych (MK WZZ) z siedzibą w Brukseli. Istniejące od 1945 r. na terenie b. radzieckiej strefy okupacyjnej Wolne Niemieckie Związki Zawodowe (*Freier Deutscher Gewerkschaftsbund* — FDGB) należą do Światowej Federacji Związków Zawodowych (ŚFZZ). Gdy z dniem 3 października 1956 zakończyła się w Sofii VIII Sesja Rady Generalnej ŚFZZ, uchwały jej, nawołujące między innymi ruch robotniczy na całym świecie do jedności i konkretnie do zahamowania zbrojeń w Niemieckiej Republice Federalnej, nie miały praktycznie na przebieg IV kongresu DGB w Hamburgu oczekiwanego wpływu.

Charakterystycznym sprawdzianem ustosunkowania się zachodnio-niemieckich związków zawodowych do wydarzeń politycznych była ogłoszona w dniu 17 sierpnia br. delegalizacja Niemieckiej Partii Komunistycznej w Niemczech zachodnich. Na ogół opinia nawet organów respektujących kierunki polityki rządu bońskiego z niesmakiem konstatowała fakt, iż Republika Federalna jest jedynym demokratycznym państwem na europejskim Zachodzie, które nie zdobyło się na akt tolerancji w stosunku do opozycyjnego ugrupowania politycznego. Powszechnie kwestionowano w ogóle celowość skargi rządowej wniesionej do Trybunału Konstytucyjnego w Karlsruhe. Na tym tle znamiennej wymowę miało oświadczenie, w którym prezydium DGB odzegnało się od solidarności z partią delegalizowaną, potępiło dzia-

<sup>1</sup> F. Duncker († 1888) i M. Hirsch († 1905) pionierzy ruchu związkowego na terenie Niemiec. W działalności swej opierali się na liberalnych wzorach angielskich. Zwolennicy tego kierunku dążący do porozumienia między pracodawcami a pracobiorcami należeli w 1949 r. do współtwórców (obok odłamu chrześcijańskich demokratów) obecnego DGB.



ialność KPD, co więcej nawet, uznało jej dotychczasowe wystąpienia za prowokatorskie, a całą działalność za znikomą.

Do oświadczenia prezydium DGB, różniącego się od sporadycznych wystąpień niższych ogniw organizacyjnych potępiających delegalizację KPD, prasa wschodni-niemiecka dodała komentarz, w którym podano wiadomość o wizycie przewodniczącego DGB Waltera Freitagą w dniu poprzedzającym ogłoszenie wyroku u kanclerza K. Adenauera. Wskazywano wówczas na wyraźną łączność między stanowiskiem kanclerza a oświadczeniem członków prezydium związkowego w sprawie KPD.

Fakt pertraktowania z kanclerzem NRF nie jest zdarzeniem wyjątkowym. Na kilka dni przed kongresem DGB odbyła się również poufna konferencja z Adenauerem, w której ze strony związków wziął udział przewodniczący prezydium DGB Walter Freitagą oraz Otto Brenner, przewodniczący najsilniejszego ilościowo Związku Metalowców. Treści rozmów nie podano do wiadomości. „Gazety zachodni-niemieckie — pisał publicysta *Neues Deutschland* w dn. 27 IX 1956 — informowały, iż Adenauer skierował pod adresem przywódców DGB żądanie, by przygłuszyć postanowienia III kongresu DGB w Frankfurcie nad Menem<sup>2</sup> zwrócone przeciw remilitaryzacji, i zaproponował stworzenie małego gremium, do którego by weszło kilku przywódców związkowych, kilku przedstawicieli wielkokapitalistycznego przemysłu, kół bankowych oraz kilku przedstawicieli bońskiej góry rządowej. W czasie tajnych rozmów na Bühlerhöhe Adenauer oświadczył, że nie uważa, by nadszedł już moment skrócenia czasu pracy (związki zachodni-niemieckie domagają się wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia roboczego — W), że również na ten temat możliwe są pertraktacje w gronie socjalnych partnerów. Jak informował korespondent pisma zachodni-niemieckiego (*Tag*), kandydaci do tego poufnego gremium, włącznie z przewodniczącym domu bankowego drem Pferdengesem zostali już przez Adenauera wyznaczeni. Według planów Adenauera poufne gremium nie ma tworzyć komórki prawnej, tylko ściśle tajne forum doradcze w interesie wspólnej polityki.

Zabiegom kanclerza zmierzającym do zacieśnienia współpracy z DGB przypisuje ten sam publicysta wszystkie znamiona obmyślanego manewru wyborczego. W r. 1953 związki zawodowe w kolizji z programem wyborczym Adenauera przystąpiły do głosowania pod hasłem wyboru „lepszego Bundestagu”. Obecnie Adenauer zdaje sobie dokładnie sprawę, iż on sam i chwiejny jego rząd poniosłyby niechybną klęskę, gdyby kongres DGB zajął wyraźne stanowisko i odmówił poparcia szczególnie partii chrześcijańskiej. „By temu zapobiec, Adenauer nie zawaha się użyć platformy kongresu DGB dla celów mowy wyborczej. Związkowa aktywność bońskich przeciwników ruchu związkowego wyraża się również — według tegoż źródła — w propozycji Jakuba Kaisera zmierzającej do powołania chrześcijańskiego kongresu robotniczego, którego głównym celem byłoby wszechstronne powiązanie związków z polityką bońską, by w nadchodzących wyborach zapobiec jej klęsce”.

Poufne rozmowy z przywódcami DGB oraz zapowiedziany wcześniej udział Adenauera w otwarciu kongresu hamburskiego miały istotnie znamiona gry obliczonej na popularność w szeregach związkowców. Zamiary te starano się tłumaczyć panującym zwyczajem, który kazał brać udział w poprzednim kongresie również prezydentowi republiki Heussowi.

<sup>2</sup> III kongres DGB w Frankfurcie n. M. odbył się w październiku 1954 r. Dzięki wystąpieniu teoretyka ruchu związkowego dra Victora Agartza postulowano w czasie obrad zniesienie rządowego programu zbrojeń oraz domagano się zdecydowanej walki o poprawę bytu klasy robotniczej w drodze postępowych reform socjalnych. Radykalny ton wystąpień spowodował odsunięcie dra Agartza od wpływu na życie związkowe w NRF.



Obrazy IV Kongresu DGB w Hamburgu rozpoczęły się dnia 1 października w obecności 403 delegatów i 500 gości z Niemiec i zagranicy. Mimo że związki zachodnio-niemieckie nie odgrywają w życiu społecznym i gospodarczym NRF roli, jakiej oczekują od nich masy członkowskie, przypisano kongresowi duże znaczenie ze względu na potencjalne znaczenie samej precyzyjnej organizacji i ewentualności wykorzystania jej w życiu gospodarczym i w walce politycznej<sup>3</sup>. Ponieważ wpływy poszczególnych partii i zasięg ich oddziaływania uległy w ostatnim okresie znacznym wahaniom zaciemniającym perspektywę zwycięstwa w przyszłych wyborach, kongres stał się również trybuną wystąpień licznych polityków, przede wszystkim Adenauera, w otoczeniu ministrów Kaisera i Storcha reprezentujących wspólnie CDU, oraz przewodniczącego SPD Ollenhauera, który wraz z wiceprzewodniczącym Bundestagu Carlo Schmidem przeniósł na Kongres DGB w formie skondensowanej główne wytyczne polityki gospodarczej z lipcowego kongresu socjaldemokratów.

Zabrakło na kongresie przewodniczącego DGB Willi Freitaga, partnera rozmów z Adenauerem, który w piśmie do prezydium rzekł się funkcji, uzasadniając ustąpienie słabym stanem zdrowia. W jego zastępstwie otworzył zjazd wiceprzewodniczący DGB Georg Reuter, który w przemówieniu wstępnym podkreślił dążenia zmierzające do skrócenia czasu pracy i reformy prawa emerytalnego. Realizacja postulatów związkowych w tej dziedzinie winna wyprzedzić ustawodawstwo wojskowe. Zdaniem referenta, naród w dobrej sytuacji socjalnej będzie lepiej bronił wolności aniżeli liczne nowoczesnie uzbrojone dywizje.

Reuter określił podział Niemiec jako zamach na prawo decydowania o swym losie. Naród niemiecki ma pod tym względem pierwszeństwo przed innymi czynni-

<sup>3</sup> W chwili powstania (13 X 1949) DGB liczył 5,4 mil. członków, w tym 4,3 mil. mężczyzn, 0,7 mil. kobiet i 0,4 mil. młodzieży. W trzy lata później liczba członków wzrosła do 6 mil., z czego 83% przypadło na robotników, reszta na pracowników biurowych. W ostatnich latach stan liczbowy wg sprawozdań kongresu hamburskiego wzrósł o dalsze 100 tys. członków.

Siedzibą zarządu centralnego DGB jest Düsseldorf. Siedzibą okręgów krajowych (*Landesbezirke*) są: 1) Stuttgart dla Badenii — Wirtembergii, 2) Monachium dla Bawarii, 3) Berlin zachodni dla usamodzielnionej organizacji związkowej Berlina zachodniego, 4) Frankfurt nad Menem dla Hesji, 5) Hanower dla Dolnej Saksonii, 6) Hamburg dla okręgu Nordmark, 7) Düsseldorf dla Nadrenii — Westfalii, 8) Moguncja dla Nadrenii — Palatynatu. W skład DGB wchodzi 16 następujących związków branżowych:

- 1) *Industriegewerkschaft Bau, Stein, Erden* — Frankfurt a. M.
- 2) *Industriegewerkschaft Bergbau* — Bochum.
- 3) *Industriegewerkschaft Chemie, Papier, Keramik* — Hannover.
- 4) *Industriegewerkschaft Druck u. Papier* — Stuttgart N.
- 5) *Gewerkschaft der Eisenbahner* — Frankfurt a. M.
- 6) *Arbeitsgemeinschaft Deutscher Lehrerverbände* — Darmstadt.
- 7) *Gewerkschaft Gartenbau, Land- und Forstwirtschaft* — Hannover-Münden.
- 8) *Gewerkschaft Handel, Banken u. Versicherungen* — Düsseldorf.
- 9) *Gewerkschaft Holz für das Gebiet der Bundesrepublik u. Westberlin* — Düsseldorf.
- 10) *Gewerkschaft Kunst* — Hamburg.
- 11) *Ledergewerkschaft* — Stuttgart.
- 12) *Industriegewerkschaft Metall für Bundesrepublik Deutschland* — Frankfurt a. M.
- 13) *Gewerkschaft Nahrung-Genuss-Gaststätten* — Hamburg 1.
- 14) *Gewerkschaft öffentliche Dienste, Transport u. Verkehr* — Stuttgart.
- 15) *Deutsche Postgewerkschaft* — Frankfurt a. M.
- 16) *Gewerkschaft Textil-Bekleidung* — Düsseldorf.

Każdy związek branżowy wydaje co najmniej jeden periodyk. Organami prezydium DGB są: *Welt der Arbeit, Die Quelle, Aufwärts, Gewerkschaftliche Monatshefte, Wirtschaft und Wissen, Der Deutsche Beamte, Soziale Sicherheit i Arbeit und Recht*. W Kolonii istnieje ponadto *Wirtschaftswissenschaftliches Institut der Gewerkschaften*, który wydaje miesięczny biuletyn naukowy. Niezależnie od DGB istnieją organizacje związkowe urzędników: *Deutsche Angestellten Gewerkschaft (DAG)* z siedzibą w Hamburgu, któremu podlega 10 okręgów DAG, *Union der leitenden Angestellten (ULA)* z siedzibą w Essen oraz *Gesamtverband Deutscher Angestellten-Gewerkschaften (GEDAG)* z siedzibą w Hamburgu z rozgałęzioną siecią zarządów krajowych. Listę związków o charakterze zawodowym uzupełniają 11 mniejszych organizacji pracobiorczych. Poza wpływami DGB znajduje się *Deutscher Beamtenbund (DBB)* z siedzibą w Kolonii oraz *Gemeinschaft Deutscher Lehrerverbände (GDL)* z siedzibą w Bad Neuheim.



kami, jeśli tylko jednocześnie respektować będzie prawa międzynarodowe i ludzkie. Stanowisko Reutera, odmienne od linii politycznej rządowej, przerzucającej odpowiedzialność w sprawie zjednoczenia Niemiec na czynniki międzynarodowe, nie spotkało się z repliką kanclerza.

Ponieważ reforma rent, wielokrotnie odwlekana na późniejszy termin, od dłuższego czasu niepokoi społeczeństwo zachodnio-niemieckie, Adenauer w swoim przemówieniu na to zagadnienie skierował w pierwszej kolejności uwagę kongresu i zapowiedział na najbliższe miesiące przeprowadzenie korzystnych reform. Kanclerz zapowiedział również kontynuację budownictwa mieszkaniowego. Dążenia zmierzające do skrócenia czasu pracy określił jako uzasadnione z zastrzeżeniem, że uwzględnione być muszą również interesy produkcji, co zabezpieczy rzesze pracowników przed ewentualnymi stratami. Adenauer jako honorowy gość kongresu skierował również podziękowanie pod adresem związków za ich postawę przeciwstawiającą się skutecznie wpływowi haseł ze wschodu oraz wyraził uznanie dla związków za ich poczucie odpowiedzialności w odbudowie gospodarczej i socjalnej.

Udział Adenauera w kongresie DGB miał wpłynąć w opinii prasy wschodnio-niemieckiej paraliżująco na przebieg dyskusji w sprawie remilitaryzacji. Dalszy jednak przebieg obrad wykazał, iż kongres w tej dziedzinie zdecydowanie przeciwstawił się polityce kanclerza.

Obecni z uznaniem przyjęli przemówienie wiceprzewodniczącego Bundestagu prof. Carlo Schmid (SPD), który w swoim przemówieniu specjalny akcent położył na zmiany prowadzące do „drugiej rewolucji przemysłowej” polegającej na coraz powszechniejszym stosowaniu procesu automatyzacji opartego na najnowszych zdobyczach techniki. Zadaniem związków winno być przeciwdziałanie ewentualnym złym skutkom, jakie te procesy mogą za sobą pociągnąć.

Śród obecnych innych przedstawicieli partii pierwszy przemawiał przewodniczący SPD Erich Ollenhauer. Wypowiedział się on za przeprowadzeniem reform i stabilizacją cen na artykuły pierwszej potrzeby. Zdaniem Ollenhauera, reformy socjalne winny być realizowane w pierwszej kolejności na zasadzie priorytetu w stosunku do zagadnień militarnych.

W długim szeregu mówców pierwszego dnia przemawiał również sekretarz generalny Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych Oldenbroeck. Według danych zawartych w jego przemówieniu MKWZZ, do której należy DGB, skupia obecnie organizacje związkowe 88 państw. Oldenbroeck postulował zwiększenie pomocy dla organizacji związkowych w krajach o gorszym standardzie gospodarczym.

W pierwszym dniu obrad kongres przyjął 326 wniosków niższych ogniw organizacyjnych. Odrzucono natomiast 44 wnioski, wśród których znalazły się również propozycje nawiązania kontaktu z organizacjami związkowymi NRD w celu uregulowania pozytywnej współpracy w dziedzinie zjednoczenia. Z inicjatywą w tym zakresie wystąpił Związek Drukarzy i Przemysłu Papierniczego, który już przed kongresem nawiązał kontakt z analogiczną organizacją związkową FDGB na terenie NRD.

Prasa wschodnio-niemiecka poprzedziła kongres DGB w Hamburgu propozycjami ścisłej współpracy w interesie jedności i pozytywnych osiągnięć ruchu związkowego w ogóle. W tym duchu utrzymana była też depeza FDGB do kongresu. Trudności jednak, z jakimi spotkali się ze strony prezydium DGB korespondencji niektórych pism, przekreślały praktycznie intencje zgodnej współpracy. Okolicznościowe depeze do kongresu wysłały również związki zawodowe Związku Radzieckiego i Czechosłowacji.

Obrady drugiego dnia zawierały dwa główne akcenty, z których pierwszy przekreślał intencje związków wschodnio-niemieckich w dziedzinie współpracy wzajemnej, drugi natomiast wyrażający się w negatywnej postawie delegatów DGB



w stosunku do remilitaryzacji potwierdzał w pełni podstawowe hasła programu FDGB.

Deklaracja prezydium stawiała twardo postulat zjednoczenia. Już w pierwszym dniu kongres postanowił powołać specjalną komisję, która do dnia 1 maja 1957 r. ma sprecyzować program DGB w tej dziedzinie. W drugim dniu prezydium udzieliło jednak kongresowi wyjaśnień, że nie zamierza szukać realizacji postulatów w sprawie zjednoczenia Niemiec w kontaktach z przywódcami związków wschodnio-niemieckich. W ten sposób inicjatywy federalnego Związku Zawodowego Drukarzy i Pracowników Przemysłu Papierniczego, przełamującej skutecznie całkowitą absencję innych związków branżowych w nawiązywaniu kontaktów, kongres oficjalnie nie poparł.

Przyjęto natomiast jako wytyczną dla działalności wnioski młodzieży związkowej przeciwstawiające się otwarciu rządowej polityce zbrojeń. W dyskusji zarzucano władzom naczelnym DGB zbytnią powolność, wskazując na przykład kościoła ewangelickiego, który nie obawiał się potępić w tej dziedzinie polityki rządowej. Tak samo DGB nie może się zgodzić na amputację posunięć politycznych jedynie ze względu na zachowanie atrybutu „apolityczności” ruchu związkowego.

Młodzi delegaci kongresu stwierdzali, że im w pierwszym rządzie przysługuje prawo domagać się, by roli wychowawców młodego pokolenia nie odgrywali generałowie czy przywódcy SS w koszarach budowanych kosztem zakładów wychowawczych. W czasie dyskusji domagano się również ochrony prawnej dla poborowych, którzy zechcą uchylić się od służby.

Niezależnie od tych wystąpień w ciągu sześciudniowych obrad kongresu na plan pierwszy wysunęły się zagadnienia socjalne i gospodarcze poruszone w szczytowym nasileniu w czasie obrad i dyskusji trzeciego i czwartego dnia. Sprawom tym poświęcony był referat socjaldemokraty i posła do Bundestagu prof. Ludwika Prellera na temat „reformy socjalnej w dzisiejszym społeczeństwie” oraz referat przewodniczącego Związku Metalowców Otto Brennera omawiający „program działalności DGB”. Treść obu referatów przedstawia w sumie obraz dążeń, poglądów i postulatów, które wypełniają działalność i określają stosunek związków zawodowych do najistotniejszych zagadnień socjalnych na terenie NRF.

Mimo przyjętego powszechnie przekonania o szczytowym nasileniu dobrej koniunktury gospodarczej pod znakiem dokonanego „cudu gospodarczego” dwudziestopięciomilionowej masy ludzi pracy w NRF nie przestaje — zdaniem referentów — nękać poczucie niepewności egzystencji, tym bardziej iż rząd nie zrealizował dotychczas szeregu obietnic. Niepokój budzi w dalszym ciągu zapowiedziana reforma rent, która powinna objąć dużą, bo 6-milionową grupę obywateli. Według urzędowych danych co dziesiąty mieszkaniec NRF żyje w niedostatku. Hasłem związków jest zabezpieczenie starości w warunkach, do których nęcza nie będzie miała dostępu (hasło: „Alter ohne Not!”). Przeprowadzeniu projektowanej reformy przeszkadzają twierdzenia finansjery bankowej wysuwającej argument, iż wypłaty rent w wymaganej wysokości mogłaby zagrozić stabilizacji waluty stawiając gospodarkę zachodnio-niemiecką wobec groźby inflacji.

Na poprawę rent preliminuje się sumę 12 miliardów marek. Prawie na taką samą sumę zaprojektowany został budżet wojskowy. W tym zestawieniu związki zawodowe domagają się niezwłocznej reformy, zwłaszcza jeśli się uwzględni, że zatwierdzenie wydatków na cele wojskowe nie napotkało oporów. Kongres domagał się wypłaty rent wynoszącej po 10-cioletnim okresie ubezpieczenia 30% uposażeń. Renta winna wzrastać o 1,5% rocznie do maksymalnej granicy 75%. Renta winna być regulowana co roku, zgodnie z wysokością płac, gdy tymczasem projekt rządowy przewiduje regulację rent w odstępach pięcioletnich.

Zagadnieniem wymagającym regulacji jest również sprawa chorób zawodowych oraz uposażeń lekarskich. Ponieważ w NRF podstawę uposażeń dla służby



zdrowia stanowi ilość płatnych wizyt, związki proponują na wzór Holandii i Anglii wprowadzenie miesięcznych uposażeń lekarskich uważając, że przy stałym dochodzie lekarze będą zainteresowani w poprawie ogólnego stanu zdrowia i zmniejszeniu we własnym interesie ilości zachorowań.

Pierwszoplanowym zadaniem jest również dążenie do skrócenia czasu pracy i współudział w przeprowadzeniu procesu automatyzacji. Czterdziestoseściogodzinny tydzień pracy obowiązuje obecnie w górnictwie, przemyśle graficznym, w ubożyczeniach prywatnych, w bankach prywatnych, w wytwórniach tłuszczu roślinnego, w młynarstwie, w przemyśle tytoniowym, chemicznym i obróbki metali. Dążeniem związków jest stopniowe przejście od obowiązującej jeszcze w niektórych zakładach pracy górnej granicy 48 godzin do 40-godzinnego tygodnia pracy. Związki zawodowe gotowe są przy tym akceptować specyficzne warunki w zależności od charakteru przedsiębiorstw.

Przy omawianiu zagadnienia reform społecznych wskazano na istniejące dysproporcje w podziale zysków. W latach 1949—1955 udział zarobków *netto* w dochodzie społecznym cofnął się np. z 42 do 40,6%. Wprawdzie związkom zawodowym udało się w tym czasie podnieść przeciętną zarobków pieniężnych o 54,5%, jednak dochód *netto* pracodawców wzrósł w tym samym czasie o 91,1%. Z tych wysokich zysków sfinansowano większą część inwestycji, co przyczyniło się do ogromnego wzrostu stanu posiadania pracodawców. Związki zawodowe nie mogą uznać tego podziału dochodu społecznego za obowiązującą normę również w przyszłości, jak się tego domaga Federalny Związek Pracodawców. Punktem wyjścia do zmiany tego stanu będzie aktywna polityka płac.

Mimo niewątpliwej koniunktury masy pracujące nie mogą uwolnić się od niepokojącego przeświadczenia, że żyją na krawędzi kryzysu. Rząd federalny daleki jest od stosowania w życiu gospodarczym metod nowoczesnej polityki gospodarczej. System ekonomiczny musi się zmieniać w miarę rozwoju, inaczej grozi mu skostnienie. W zmianach, których należy oczekiwać, zagwarantowany być musi również udział związków zawodowych. DGB nie zamierza odgrywać jedynie roli rezonatora Federalnej Rady Gospodarczej.

W publicystyce niemieckiej od dłuższego czasu żywo dyskutowany jest problem tzw. „drugiej rewolucji przemysłowej”, którą wywołać może proces automatyzacji warsztatów produkcyjnych oraz wynik zastosowania energii atomowej. Problem ten wypłynął z całą ostrością w czasie obrad kongresu. Zdaniem referentów automatyzacja przeprowadzona wyłącznie pod kątem widzenia interesów prywatnych może doprowadzić do pogorszenia sytuacji materialnej, do bezrobocia i niepokoju. Ponieważ wątpliwości co do spokojnego przebiegu nowej rewolucji technologicznej dzielą sfery rządowe, związki zawodowe, jakkolwiek nie przeciwstawiają się postępowi technicznemu, muszą jednak w obecnej sytuacji mieć możliwość decydującego kształtowania osobistych losów pracownika. W Niemczech zachodnich zagadnienie to wpływa w powiązaniu z zarysowanymi wyraźnie tendencjami wykorzystania energii jądrowej. Referent Brenner stwierdził dosłownie: „Podczas gdy we wszystkich krajach zauważono słusznie, iż wykorzystanie energii jądrowej nie może być uzależnione od widzi mi się inicjatywy prywatnej, w Republice Federalnej zarysowują się tendencje zmierzające właśnie w tym kierunku”<sup>4</sup>.

W toku obrad prasa zachodnio-niemiecka, nauczona doświadczeniami radykalnych wystąpień w czasie poprzedniego kongresu w Frankfurcie, stwierdzała z nieukrywaną satysfakcją, iż kongres toczy się w atmosferze powagi i umiarko-

<sup>4</sup> Zgodnie z komentarzem *Neues Deutschland* z dn. 28 IX 56 „w bońskiej komisji atomowej zasiadają dyrektorzy AEG, Siemens, Frankfurckiego Zjednoczenia Metalowego, *Gute-Hoffnungs-Hütte*, *Bayer-Leverkusen*, *IG-Farbenindustrie*. W kartelu dla wykorzystania energii atomowej reprezentowanych jest 16 monopoli: *IG-Farbenindustrie* zajmuje czołowe stanowisko w spółce finansującej budowę reaktora atomowego”.



wania. W kilka tygodni po zakończeniu obrad, gdy zbilansowano ostatecznie umiarkowaną, lecz zdecydowaną postawę delegatów, pojawiły się również opinie, które przypisały związkowi zawodowym tendencje rzekomo sprzeczne z konstytucją. Podstawę do tak daleko idących wniosków mogą stanowić tylko uchwalone rezolucje wyrażające negatywny stosunek do posunięć rządu w dziedzinie remilitaryzacji. Rezolucję w tej sprawie uchwalił kongres większością 383 głosów przeciwko 20 głosom przedstawicieli CDU.

„Należy popierać te siły — stwierdza odnośna rezolucja — które pragną i są w stanie demokratycznymi środkami przekreślić dotychczasowe poczynania w zakresie remilitaryzacji w podzielonych Niemczech i uchylić ustawę o obowiązkowej służbie wojskowej”.

W drugiej rezolucji zjazd uznał prawo każdego obywatela do odmowy służenia w armii. Jako przyczynę odmowy powinno się uwzględniać nie tylko powody religijne czy też etyczne, lecz również polityczne.

Zjazd zaapelował w odrębnej rezolucji do „odpowiedzialnych mężów stanu wszystkich krajów”, by spowodowali wprowadzenie zakazu produkcji broni atomowej i wodorowej na całym świecie. DGB zażądał również kontroli państwowej nad pokojowym wykorzystaniem energii jądrowej w NRF.

Stanowisko kongresu w dziedzinie gospodarczej ujęte zostało w rezolucji postulującej podniesienie standardu życiowego narodu, zapewnienie wszystkim obywatelom pracy w odpowiednich ludzkich warunkach, sprawiedliwy podział dóbr produkcyjnych, utrzymanie koniunktury, przeciwdziałanie kryzysom gospodarczym i utrzymanie wartości nabywczej pieniądza. Kongres domagał się planowej polityki gospodarczej uwzględniającej interes pracownicy i pracodawcy. W tej samej rezolucji domagano się również wprowadzenia skutecznego ustawodawstwa dotyczącego karteli. Przemysły kluczowe oraz przedsiębiorstwa wpływające na kształtowanie się rynku winny być podporządkowane demokratycznej kontroli i regulowane „według zasad społeczno-gospodarczych”. Kongres odrzucił zdecydowanie dążenia zmierzające do reprivatyzacji przedsiębiorstw uspołecznionych. Znaczną większością głosów uchwalono wniosek okręgu związkowego Dolnej Saksonii sprzeciwiający się planom reprivatyzacji fabryk popularnych samochodów osobowych (*Volkswagenwerk* — W). Kongres hamburski poparł także jednogłośnie usiłowania zmierzające do stworzenia drogą unii celnej i gospodarczej wspólnego europejskiego rynku.

Bezpośrednio przed wyborami do prezydium delegacji przez powstanie z miejsc uchwalili manifest w sprawie zjednoczenia. Kongres stwierdza w nim, iż naród niemiecki, nie ograniczając się tylko do proklamacji, musi w drodze konkretnych propozycji dążyć do określonego celu. Nie można przywrócić jedności Niemiec przez przeszczenie jednego z dwu systemów. Decyzja co do wyboru przyszłego porządku gospodarczego i socjalnego należy do wybranego w wolnych wyborach przedstawicielstwa narodu. Zgodnie z propozycją prezydium z pierwszego dnia obrad, specjalna komisja ma opracować konkretne wnioski w sprawie zjednoczenia do dnia 1 V 1957 r.

W czasie obrad na temat zagadnień organizacyjnych postanowiono zwoływać w przyszłości kongresy związkowe w odstępach trzyletnich.

W kuluarach hamburskiego domu związkowego dyskutowano również żywo kwestię finansów. Rozgłos wokół tej sprawy rozpoczął się od artykułu zamieszczonego dnia 3 października w tygodniku hamburskim *Der Spiegel*, omawiającym potężne zaplecze bankowo-finansowe związków zachodnio-niemieckich. Zwracając uwagę na polityczny sens udziału Adenauera w otwarciu kongresu, nieujawniony z nazwiska autor artykułu przypisał zachodnio-niemieckim związkowi zawodowym znaczne wpływy w życiu gospodarczym przede wszystkim dzięki temu, że DGB ma do swej dyspozycji duże środki materialne.



Największy w Niemczech zachodnich związek zawodowy *Ig Metall* uzyskał na przykład w latach 1954/55 ze składek członkowskich i innych wpływów 162 mln marek, z czego 22,3 mln marek przypadły na cele zarządu centralnego. Statut zobowiązuje bowiem 16 związków branżowych wchodzących w skład DGB do odprowadzania 12% wpływu ze składek członkowskich do zarządu DGB w Düsseldorfie. Dysponując znacznymi funduszami związki przystąpiły w latach 1949 i 1950 do stworzenia całego systemu banków. Największym z nich jest Bank Gospodarki Społecznej (*Bank für Gemeinwirtschaft*). Osiągając w bilansie sumę przekraczającą 600 milionów marek, bank ten posiada zakres działalności tak wielki, jak wszystkie pozostałe banki gospodarki społecznej DGB.

Zarząd finansami według opinii *Der Spiegel* budzi wiele zastrzeżeń, za które odpowiedzialność ponoszą czołowi przedstawiciele kierownictwa DGB. Stanowiska w radach nadzorczych mają wszystkie cechy dobrze płatnych synekur. Tak na przykład honorarium roczne posła do Bundestagu Heinricha Deista otrzymane tylko w jednym banku wyniosło 23 tysiące marek rocznie. Honorarium to wypłacono pod pretekstem pomocy wyborczej dla SPD. Tygodnik wymienił poza tym szereg drażliwych przykładów obdarowywania związkowców prezentami nabywanymi z funduszy społecznych.

Sprawa gospodarzenia funduszami związkowymi w relacji *Der Spiegel* nie była w czasie samych obrad dyskutowana prawdopodobnie ze względu na lansowaną opinię, iż informacje pochodzą od dra Agartza, który w związku z radykalnymi posunięciami na poprzednim kongresie we Frankfurcie popadł w konflikt z władzami DGB. Delegaci przyjęli więc bez zastrzeżeń sprawozdanie finansowe, według którego do kasy prezydzialnej odprowadzono w r. 1955 o 1,6 miliona marek więcej aniżeli w roku poprzednim. Majątek DGB według bilansu na dzień 31 grudnia 1955 r. wyniósł 55,5 miliona marek nie licząc udziałów w związkowych instytucjach ubezpieczeniowych. Suma bilansowa siedmiu banków związkowych za rok 1955 wyraża się kwotą 1,3 miliarda marek w stosunku do 839 milionów marek w r. 1953. DGB posiadał ponadto w swej dyspozycji w r. 1955 ponad 100 tysięcy jednostek mieszkaniowych.

Stan ilościowy DGB (6,1 mil. członków), precyzyjna organizacja oraz duże zaplecze finansowe gwarantują związkom zachodnim poważny wpływ w życiu gospodarczym i politycznym Republiki Federalnej. Tego roku ze względu na zbliżające się wybory obrady kongresu były przedmiotem baczniejszej uwagi niż kiedykolwiek. Może właśnie dlatego troska o zachowanie stanowiska apolitycznego DGB wpłynęła na umiarkowany i powściągliwy ton wszystkich wystąpień, by nie demaskować się ze swymi sympatiami i nie wygrywać przedwcześnie swoich atutów. Za jedyny akcent polityczny kongresu uznana została rezolucja w sprawie remilitaryzacji. Ale i tej uchwale starano się nadać cechy apolityczności ze względu na ścisłą zależność gospodarki finansowej od budżetu wojskowego. Mimo to minister spraw wewnętrznych NRF Schröder przypisał nastrojom panującym w DGB tendencje wywrotowe, prawdopodobnie ze względu na istniejące dążności antymilitarystyczne, i zapowiedział bezwzględna walkę z nimi aż do całkowitego wyniszczenia (*mit Stumpf und Stiel ausrotten* — W).

Wbrew stanowisku min. Schrödera umiarkowany i rzeczowy przebieg obrad kongresowych uzyskał w opinii z jednej strony ocenę dodatnią. Z drugiej strony jednak brak dynamiki skwalifikowany został jako objaw skostnienia i przerostu maszyny organizacyjnej, w której członkowie odgrywają rolę zwykłych kółceczek i trybików. Charakterystyczną wymowę pod tym względem miał przebieg i wynik wyborów. Już na parę tygodni wcześniej znane były w okręgach poszczególne kandydatury. Wbrew obyczajom prawdziwego „parlamentu” delegaci nie mieli wyboru. Przyjęli bez zastrzeżeń jedyną zaproponowaną listę.



Po rezygnacji dotychczasowego przewodniczącego W. Freitag'a jego miejsce zajął 62-letni Willi Richter, poseł do Bundestagu z ramienia SPD, z zawodu mechanik, członek związków od 1921 r. Na zastępców kongres powołał Georga Reutera i Ludwika Rosenberga. Do prezydium weszli ponadto: Bernhard Tacke, Hermann Beermann, Werner Hansen, Maria Weber, Kurt Bührig i Waldemar Reuter. Tylko Richter, Reuter i Rosenberg są członkami dawnego prezydium. Zresztą skład kierownictwa został całkowicie odnowiony. Takie były zresztą tendencje w okresie poprzedzającym wybory. Przez przedłużenie kadencji do trzech lat kongres dał wyraz dążności do wzmocnienia władzy swego kierownictwa. Wyrazem tych samych tendencji, mimo pewnego oporu ze strony delegatów, było utrzymanie budżetu osobowego wynoszącego około 26 mil. marek i niezmnieszenie ilości etatów.

Za naczelne zadanie nowego prezydium uważa się wytyczenie kierunku działania i stworzenie koncepcji, której brak w DGB był dotychczas poważnym mankamentem. Dotychczasowa, „letargiczna” wg określenia *Frankfurter Allgemeine Zeitung*, działalność nie podkreślała dostatecznie udziału związków w życiu gospodarczym. Tym większa odpowiedzialność w dziele przezwyciężenia tej chwiejności przypada nowemu, odmłodzonemu kierownictwu.

Prasa wschodnio-niemiecka zaakcentowała dużą odpowiedzialność prezydium DGB, przede wszystkim w sprawie jedności Niemiec. Kongres nie spełnił pod tym względem oczekiwań związkowców NRD. Wprawdzie rezolucja, sprzeciwiająca się nawiązaniu kontaktów z władzami rządowymi i związkowymi NRD, przeszła tylko dwoma głosami, ale i sam przebieg obrad przekreślał rachuby na walkę z tendencjami zachowawczymi w NRF. Postawę powolną wobec posunięć rządowych potwierdza również ocena zawarta w artykule wstępnym *Frankfurter Allgemeine Zeitung* z 9 X 56:

„W Hamburgu odnosiło się wrażenie, jakoby zachodnio-niemieckie związki zawodowe dążyły do skorygowania obrazu, jaki zarysował się wyraźnie w opinii po kongresie frankfurckim. Związki chciały zadokumentować, że czują się częścią tego właśnie państwa i tego porządku społecznego. W niektórych wystąpieniach czołowych funkcjonariuszy w czasie dyskusji była mowa o poczuciu odpowiedzialności w stosunku do państwa i opinii publicznej. Oczywiście, raz po raz odzywały się jeszcze reminiscencje marksistowskie. Z całą pewnością jednak trudno by było znaleźć w Niemczech zachodnich kongres związkowy, na którym by tak rzadko występowały te reminiscencje jak w Hamburgu. Nawet wniosek w sprawie remilitaryzacji jest więcej ugodowy w tonie aniżeli dotychczasowe deklaracje związkowe. Wprawdzie jak dawniej, tak i na przyszłość odrzucony został program zbrojeń, dąży się do cofnięcia go środkami demokratycznymi, jednak z pewnych sformułowań można wnioskować, iż związki zawodowe biorąc pod uwagę fakt, że Bundeswehra została stworzona, chcą się przyczynić do tego, by przeciwdziałać wybujałościom w jej rozwoju. Chcą oddziaływać na korzyść demokratycznej kontroli parlamentarnej, starając się o to, by zabroniono elementom reakcyjnym i nacjonalistycznym ... użycia Bundeswehry dla celów reakcyjnych i politycznych”.

Mimo dużej ilości wniosków z niższych ogniw związkowych, domagających się zdecydowanych posunięć, kongres w Hamburgu nie przyczynił się do przezwyciężenia opinii, która zarzucała dawnemu kierownictwu kompromisowość i chwiejność postawy. Na ugodowy i pojednawczy ton mógł wpłynąć zaostrzony kurs policyjny po likwidacji KPD i świadomie zastosowane środki prewencyjne przeciw spodziewanej ewentualnej penetracji wpływów KPD w życie związkowe. Odgłosy z dołu potępiające delegację Komunistycznej Partii Niemiec nie zdołały na kongres przeniknąć. Podkreślała to w formie zarzutu również prasa wschodnio-niemiecka.

Kongres hamburski dzięki roli, jaką związki zawodowe w Niemczech zachodnich mogłyby odegrać, oraz zapewne dzięki obecności Adenauera i przywódców partii



NRF, ściągnął na siebie również uwagę licznych korespondentów prasy zagranicznej. Nie wszystkich dziennikarzy dopuszczono jednak na salę obrad. Decyzja w tej sprawie znalazła na łamach hamburskiej *Die Welt* następującą ocenę:

„...dlaczego kongres okazał się tak bojaźliwym, by nie dać przedstawicielom mocarstw zza żelaznej kurtyny możliwości obserwowania obrad. Mielibyśmy wspinała lekcję swobodnej wymiany zdań i czystej gry w wymianie poglądów z przedstawicielami gazet moskiewskich, warszawskich i praskich, gdyby ich nie odepchnięto od drzwi”.

*Die Welt* ubolewa, że korespondenci zmuszeni formować swój pogląd na podstawie okrucich wyławianych zza drzwi stworzą sobie wykrzywiony obraz demokracji, czego można by uniknąć nie broniąc im wstępu na salę.

Powyższa opinia rozumiana choćby tylko jako wyraz niechęci przeciw odgradzaniu się od ludzi odmiennych przekonań, następnie przykład drukarzy zachodnich, którzy nawiązali kontakty z swymi towarzyszami ze wschodu, wreszcie sam fakt wysunięcia w czasie obrad kongresowych wniosku o oficjalne nawiązanie kontaktów z FDGB i odrzucenie go zaledwie minimalną różnicą głosów świadczyć mogą o dokonujących się przemianach również w szeregach DGB. Stanowisko jednak samego przewodnictwa wydaje się nadal nieustępliwe. Najbliższa trzyletnia kadencja wykaże, czy w kształtowaniu nowego programu przywództwo pozwoli na rozwój postępowy i niezależny, czy też, jak się na ogół przypuszcza, przejmie i rozszerzy dziedzictwo programowe starego przywództwa przez ustępliwy i powolny stosunek do posunięć gospodarczych i politycznych rządu. Zależy też od wyników wyborów w r. 1957, który z dominujących wpływów: SPD czy CDU odegra w działalności DGB większą rolę. Same związki zawodowe w Niemczech zachodnich, strzegąc zasady „apolitycznej” lojalności wobec władz państwowych zachowują na razie wobec programów wyborczych postawę neutralną. DGB jednak pozostaje rezerwuarem sił, z którym się liczyć muszą i liczą się w NRF, ze względu na tkwiące w nim potencjalne możliwości (strajki!) zarówno przywódcy partii jak i organizatorzy życia gospodarczego. Obecny rząd boński najwięcej ceni w DGB ich postawę politycznie bierną, a w stosunku do ewentualnych odruchów postępowych w masach członkowskich stosuje prewencyjne zasady, którymi posłużył się w postępowaniu przeciw KPD.

Antoni W. Walczak

#### DYNAMIKA ROZWOJU GOSPODARCZEGO NRF I NRD W ŚWIETLE PRACY EKONOMISTY ZACHODNIO-NIEMIECKIEGO

W ostatnim okresie czasu coraz więcej osób naszego kraju ma możliwość wyjazdu za granicę i obserwacji życia gospodarczego innych krajów. Do niedawna takie bezpośrednie obserwacje były w przeważnej mierze ograniczone do krajów obozu socjalistycznego. Stąd i nasza znajomość tych krajów, czy to drogą wiadomości prasowych, czy bezpośrednich kontaktów była większa. Więcej mieliśmy wiadomości o życiu gospodarczym NRD niż NRF. Rozwijające się obecnie kontakty doprowadzają do ustalenia się różnych i często powierzchownych opinii oraz porównań rozwoju gospodarczego państw niemieckich. Ciekawe światło na ten problem rzuca praca znanego ekonomisty Niemiec zachodnich, prof. dra Fritza Baade, w ekonomicznym czasopiśmie *Wirtschaftsdienst*<sup>1</sup>, w którym porównuje on dynamikę rozwoju obu państw niemieckich.

Rozpatrując ten problem trzeba zdać sobie sprawę z zasadniczego faktu, że punkt wyjścia dla powojennej odbudowy gospodarczej jak i warunki tej odbudowy

<sup>1</sup> Fritz Baade, „Gesamtdeutsches Wirtschaftswunder“, *Wirtschaftsdienst*, styczeń 1956 r. Wyd. przez Hamburgisches Welt-Wirtschafts-Archiv.